

Sygnatura akt VIII Ga 107/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 maja 2015 roku

Sąd Okręgowy w Szczecinie VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krzysztof Górski

Sędziowie: SO Leon Miroszewski (spr.)

SR del. Bartosz Przybył

Protokolant: st. sekr. sądowy Joanna Witkowska

po rozpoznaniu w dniu 7 maja 2015 roku w Szczecinie

na rozprawie

sprawy z powództwa A. N.

przeciwko (...) Fundusz Kapitałowy spółce akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki od wyroku Sądu Rejonowego Szczecin - Centrum w Szczecinie z dnia 22 grudnia 2014 roku, sygnatura akt XI GC 76/14

I. oddala apelację;

II. zasądza od powódki na rzecz pozwanej kwotę 1.200 zł (jednego tysiąca dwustu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSR (del.) Bartosz Przybył SSO Krzysztof Górski SSO Leon Miroszewski

VIII Ga 107/15

UZASADNIENIE

W sprawie z powództwa A. N. przeciwko pozwanej (...) Funduszowi Kapitałowemu Spółce Akcyjnej w W. o zapłatę kwoty 29 280 złotych wraz z odsetkami liczonymi od dnia 3 sierpnia 2013 roku do dnia zapłaty oraz zasądzenie kosztów procesów według norm przepisanych, Sąd Rejonowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 22 grudnia 2014 roku, sygnatura XI GC 76/14, oddalił powództwo oraz zasądził od powódki na rzecz pozwanej zwrot kosztów procesu w wysokości 2.417 złotych.

Powódka dochodziła roszczenia zwrotu wypłaconego pozwanej wynagrodzenia w związku z nienależycie przygotowanym wnioskiem o dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa (...) na lata 2007-2013 projektu pod nazwą „Bezpieczeństwo w domu – podniesienie konkurencyjności firmy (...) poprzez zakup i wdrożenie domowego systemu reagowania, powiadamiania o zagrożeniu i wezwaniu pomocy”. Jej zdaniem zawarta między stronami umowa zastępstwa inwestycyjnego uprawniała powódkę do takiego żądania.

Pozwana nie uznała roszczenia, zaś w sprzeciwie od nakazu zapłaty podniosła w pierwszej kolejności zarzut przedawnienia roszczenia.

Sąd Rejonowy ustalił, że powódka A. N. w ramach prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej zawarła w dniu 9 marca 2010 roku z pozwaną spółką umowę zastępstwa inwestycyjnego, na mocy której pozwana jako wykonawca zobowiązała się do stworzenia projektu inwestycyjnego, którego celem było przygotowanie pozyskania środków gotówkowych na finansowanie inwestycji wskazanej przez powódkę, polegającej na wdrożeniu Domowego Systemu Reagowania i prowadzenia szkoleń specjalistycznych do kwoty 3 milionów złotych oraz jej refinansowania z Funduszy (...) na poziomie, co najmniej 80% nakładów inwestycyjnych. Zgodnie z § 4 przedmiotowej umowy, strony ustaliły, iż pozwana otrzyma wynagrodzenie w łącznej wysokości 24 tysięcy złotych, powiększone o 22% podatek VAT, płatne w trzech transzach (tj. każda rata po 8 tysięcy złotych powiększona o należny podatek VAT, pierwsza płatna w dniu następnym po podpisaniu umowy, druga na podstawie umowy do dnia 30 marca 2010 roku i trzecia na podstawie umowy do dnia 30 kwietnia 2010 roku po protokolarnym zakończeniu trzeciego etapu prac). Jednocześnie strony w punkcie 4 wyżej wymienionego paragrafu ustaliły, iż w przypadku nieprzyznania zamawiającemu z jakichkolwiek powodów dotacji, pozwanemu nie będzie przysługiwało za wykonane czynności wynagrodzenie, które następnie zwróci.

Studium realizacji projektu w części finansowej zostało wykonane dnia 19 marca 2010 roku, Kompleksowa Koncepcja (...) dnia 25 marca 2010 roku, zaś Montaż (...) w dniu 9 kwietnia 2010 roku. Tytułem wynagrodzenia powódka zapłaciła pozwanej, w trzech transzach, kwotę 29.280 złotych.

Powódka w celu uzyskania dotacji, a także realizacji inwestycji wdrożenia Domowego Systemu Reagowania, utworzyła spółkę pod nazwą (...) Sp. z o.o. spółka komandytowa z siedzibą w S. zarejestrowaną pod numerem KRS: (...).

W związku z ogłoszeniem przez Zarząd Województwa (...) konkursu o numerze (...) /1.1.1/Schemat A/210/1 w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa (...) na lata 2007-2013, dnia 25 maja 2010 roku powódka złożyła w imieniu spółki (...) Sp. z o.o. spółki komandytowej z siedzibą w S. opracowany i przygotowany przez pozwaną, zgodnie z umową, wniosek o dofinansowanie projektu pod nazwą „Bezpieczeństwo w domu – podniesienie konkurencyjności firmy (...) poprzez zakup i wdrożenie domowego systemu reagowania, powiadamiania o zagrożeniu i wezwaniu pomocy”.

Dnia 2 lipca 2010 roku wniosek pozwanej został zwrócony celem uzupełnienia braków formalnych, zaś w dniu 12 sierpnia 2010 roku został oceniony pozytywnie pod kątem spełniania kryteriów formalnych i w tym samym dniu został skierowany do kolejnego etapu oceny wniosków, to jest do oceny środowiskowej, ekonomiczno-finansowej oraz merytoryczno-technicznej prowadzonej przez Komisję Oceniającą Projekty. W dniu 5 października 2010 roku wniosek ten został odrzucony z procedury ubiegania się o dofinansowanie, gdyż nie spełniał wszystkich wymaganych kryteriów, w tym np. nie czynił zadość wymaganiom odnoszącym się do poprawności merytorycznej analizy finansowej lub metodologii przeprowadzenia analizy finansowej. Dnia 2 grudnia 2010 roku, po dokonaniu rewizji uprzedniej decyzji, Dyrektor (...) Regionalnym Programem Operacyjnym nie uwzględnił protestu.

W dniu 24 lipca 2013r. powódka wezwała pozwaną do zwrotu wynagrodzenia w związku z faktem, że nie uzyskała dofinansowania.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie dowodów z dokumentów, których autentyczność i wiarygodność nie była kwestionowana przez żadną ze stron.

Dokonując oceny prawnej Sąd Rejonowy stwierdził, że podstawowa kwestią jest kwalifikacja prawna umowy zawartej przez strony – czy była to umowa o świadczenie usług, jak twierdziła powódka, czy umowa o dzieło, jak podnosiła pozwana. Ustalenie typu łączącej strony umowy ma według Sądu Rejonowego znaczenie dla oceny podniesionego przez pozwaną zarzutu przedawnienia roszczeń powódki.

Dokonując rozważań we wskazanym zakresie Sąd Rejonowy wskazał, że zgodnie z przepisami regulującymi umowę o świadczenie usług, nie do wszystkich roszczeń z niej wynikających stosuje się dwuletni terminu przedawnienia roszczeń (tak art. 751 k.c.), a więc niektóre roszczenia wynikające z umowy o świadczenie usług przedawniają się w ogólnych terminach przedawnienia określonych w art. 118 k.c., czyli w przypadku roszczeń związanych z prowadzoną działalnością gospodarczą w terminie trzech lat. Zgodnie zaś z treścią art. 646 k.c. roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane.

Dalej Sąd Rejonowy przeprowadził charakterystykę umowy o dzieło i umowy zlecenia. Stwierdził, że zgodnie z art. 627 k.c. przez umowę o dzieło przyjmujący zamówienie zobowiązuje się do wykonania oznaczonego dzieła, a zamawiający do zapłaty wynagrodzenia, przy czym powód domagając się zapłaty wynagrodzenia, żąda realnego wykonania zobowiązania przez dłużnika, zgodnie z jego treścią (art. 354 § 1 k.c.). Umowa o dzieło to umowa o pewien określony rezultat pracy i umiejętności ludzkich. W wypadku umowy o dzieło niezbędne jest aby starania przyjmującego zamówienie doprowadziły w przyszłości do konkretnego, indywidualnie oznaczonego rezultatu. Przyjmuje się przy tym, że rezultat, o który umawiają się strony, musi być z góry określony, mieć samoistny byt oraz być obiektywnie osiągalny. Wykonanie dzieła najczęściej przybiera postać wytworzenia rzeczy, czy też dokonania zmian w rzeczy już istniejącej (naprawienie, przerobienie, uzupełnienie). Tego rodzaju postaci dzieła są rezultatami materialnymi umowy zawartej między stronami. Poza rezultatami materialnymi istnieją także rezultaty niematerialne, które mogą, ale nie muszą, być ucieleśnione w jakimkolwiek przedmiocie materialnym (rzeczy). Jako przykład rezultatu nieucieleśnionego w rzeczy Sąd Rejonowy wskazał wynik określonej czynności, a nie tą czynność, bowiem dzieło musi istnieć w postaci postrzegalnej, pozwalającej nie tylko odróżnić je od innych przedmiotów, ale i uchwycić istotę osiągniętego rezultatu.

Co do charakterystyki umowy zlecenia Sąd Rejonowy stwierdził, że zgodnie z art. 734 k.c. przez umowę zlecenia przyjmujący zlecenie zobowiązuje się do dokonania określonej czynności prawnej dla dającego zlecenie. W braku odmiennej umowy zlecenie obejmuje umocowanie do wykonania czynności w imieniu dającego zlecenie. Przepis ten nie uchybia przepisom o formie pełnomocnictwa. Zgodnie z art. 750 k.c. do umów o świadczenie usług, które nie są uregulowane innymi przepisami, stosuje się odpowiednio przepisy o zleceniu.

Dokonując rozróżnienia umów o świadczenie usług od umowy o dzieło Sąd Rejonowy powołał się na literaturę i orzecznictwo oraz stwierdził, że zasadniczym kryterium rozróżnienia jest ocena czy umowa jest nastawiona na konkretny rezultat, czy też jest umową starannego działania. Sąd ten uznał, że dokumentacja, która miała być złożona i czynności temu towarzyszące miały charakter mieszany. Przyjął więc, że była to umowa o dzieło z elementami umowy o świadczenie usług.

Zdaniem Sądu Rejonowego wolą stron element rezultatu został uwypuklony w § 4 punkcie 4, zaś powódka budowała na tej treści swoje roszczenie zwrotu wynagrodzenia za opracowanie dokumentacji, a więc powoływała się na brak rezultatu – czyli nie tylko miała zostać opracowana określona dokumentacja, która ma walor materialny, sprawdzalny pod kątem wadliwości, ale także miało nastąpić osiągnięcia określonego rezultatu jakim miała być tak przygotowana dokumentacja dająca pewności uzyskania dofinansowania

Sąd Rejonowy uznał, że pozwana zobowiązała się względem powódki do wykonania dokumentacji do 30 kwietnia 2010r. i wywiązała się z tego zobowiązania, ale nie doprowadziła do uzyskania pozytywnej decyzji. Fakt ten dawał powódce na podstawie § 4 punktu 4 umowy prawo do zwrotu wynagrodzenia w całości. Decyzja odmowna ostateczna zapadła w dniu 2 grudnia 2010 r. Datę tą Sąd Rejonowy uznał za początek biegu terminu przedawnienia.

Sąd Rejonowy powołał się na art. 646 k.c., zgodnie z którym roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. W rozpoznawanej sprawie prace, za które wystawiono faktury, zostały wykonane do końca kwietnia 2010 roku natomiast pozew o zapłatę należności z wystawionych faktur został wniesiony w dniu 21 sierpnia 2013 r., a zatem niewątpliwie po upływie dwuletniego terminu przedawnienia.

Sąd Rejonowy stwierdził, że w razie upływu terminu przedawnienia roszczenia, wystąpienie wierzyciela do sądu z powództwem o nie musi być oddalone, chyba, że pozwany nie podniesie zarzutu przedawnienia. Skorzystanie z tej możliwości jest uzależnione od decyzji osoby, przeciwko której roszczenie przysługuje. Za takim rozwiązaniem przemawia argument samodzielności podmiotów prawa cywilnego. Sąd Rejonowy podkreślił, że roszczenie przedawnione mimo wszystko nie wygasa, a jedynie zostaje przekształcone w zobowiązanie naturalne, które jednak nie może być zasądzone i przymusowo egzekwowane.

Wobec stwierdzenia przedawnienia roszczeń powoda oraz skutecznego w znaczeniu prawnym zgłoszenia przez pozwaną zarzutu przedawnienia, Sąd Rejonowy uznał powództwo za bezzasadne, a więc podlegające oddaleniu. O kosztach postępowania, uwzględniając wynik procesu, orzekł w oparciu o przepisy art. 98 k.p.c. i zasądził od powódki na rzecz pozwanej, jako wygrywającej niniejszy proces w całości kwotę 2417 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, na które złożyły się: 2400 zł tytułem wynagrodzenia radcy prawnego (zgodnie z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. Nr 163 poz. 1349 ze zm.), 17 zł opłaty skarbowej od pełnomocnictwa.

Od tego wyroku apelację wniosła powódka, zaskarżając go w całości. Zaskarżonemu wyrokowi zarzuciła:

1. nierozpoznanie istoty sprawy poprzez: a) nierozpoznanie przez sąd alternatywnej materialnoprawnej podstawy roszczenia powódki sprecyzowanej w piśmie przygotowawczym z dnia 7 marca 2014 roku, to jest jako odszkodowania za nienależyte wykonanie przez pozwaną umowy oparte na treści art. 471 k.c. w zw. z art. 361 k.c., b) sformułowanie na podstawie niepełnego materiału dowodowego błędnego wniosku prowadzącego do uznania, że istnieje przesłanka unicestwiająca roszczenie tj. przedawnienie roszczenia, a w konsekwencji nierozpoznanie istoty sprawy, czyli roszczenia powódki o zapłatę i oddalenie powództwa z pominięciem rozpoznania merytorycznego;

2. naruszenie przepisów postępowania, które miało istotny wpływ na wynik sprawy, a to:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów i nie rozważenie w sposób wszechstronny przez Sąd I instancji materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, w szczególności poprzez: a) bezzasadne pominięcie w ocenie materiału dowodowego zeznań świadków Ł. O. i M. S. oraz dowodu z zeznań strony powodowej i strony pozwanej, z których to zeznań wynikają wnioski sprzeczne z ustaleniami Sądu, a mianowicie, że przedmiotem umowy była pomoc w pozyskaniu dofinansowania projektu inwestycyjnego, a czynności pozwanej podejmowane w wykonaniu zawartej między stronami umowy sprowadzały się do reprezentowania powódki w procesie ubiegania się o otrzymanie dofinansowania konkretnej inwestycji oraz doradztwa mającego zapewnić prawidłową realizację inwestycji i rozliczenie otrzymanych dotacji; b) błędne ustalenie stanu faktycznego polegające na stwierdzeniu, że na podstawie umowy miała zostać opracowana określona dokumentacja, która ma walor materialny, sprawdzalny pod kątem wadliwości, ale także miało nastąpić osiągnięcie określonego rezultatu jakim miała być tak przygotowana dokumentacja, że dofinansowanie miało być pewne, gdy tymczasem już z literalnej treści umowy zastępstwa inwestycyjnego wynika, że opracowanie dokumentacji było wyłącznie jedną z usług świadczonych przez pozwaną (na jednym z etapów umowy), które to usługi miały polegać głównie na doradztwie (pilotażu) w zakresie pozyskiwania środków gotówkowych na prefinansowanie inwestycji powódki oraz podjęcie wszelkich czynności niezbędnych do tego aby powódka otrzymała dofinansowanie z środków Unii Europejskiej; c) błędne ustalenie na podstawie literalnego brzmienia umowy zastępstwa inwestycyjnego z dnia 9 marca 2010 r., iż strony w istocie zawarły umowę o dzieło z elementami umowy o świadczenie usług, gdy tymczasem już w treści umowy jest wiele postanowień i sformułowań, które podważają powyższą konkluzję; d) błędne ustalenie na podstawie literalnego brzmienia umowy zastępstwa inwestycyjnego z dnia 9 marca 2010 r., iż powódka zapłaciła pozwanej wyłącznie za wykonanie dokumentacji projektowej, gdy tymczasem z treści umowy wynika, że wynagrodzenie, które zapłaciła powódka było wynagrodzeniem za wykonanie całości umowy zastępstwa inwestycyjnego; e) błędne ustalenie z pominięciem zeznań świadków i przesłuchania stron, że § 4 ust. 4 umowy pełnił funkcję określenia materialnego rezultatu umowy, nie zaś funkcję kary umownej za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie przez pozwaną zobowiązania niepieniężnego;

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie przyczyn, dla których sąd odmówił wiarygodności i mocy dowodowej wskazanym przez powódkę dowodom w sprawie tj. zeznaniom świadków i przesłuchaniu stron, w szczególności gdy wskazywały one na odmienną kwalifikację prawną umowy zastępstwa inwestycyjnego niż ustalona przez Sąd I instancji;

3. naruszenie przepisów prawa materialnego, a to: a) art. 646 k.c. poprzez jego zastosowanie do ustalonego przez Sąd stanu faktycznego przez oddalenie powództwa z uwagi na przedawnienie, pomimo że umowa będąca podstawą dochodzonych roszczeń w ocenie Sądu Rejonowego nie ma charakteru „kodeksowej” umowy o dzieło, a umowy mieszanej; b) art. 750 k.c. w związku z art. 734 k.c. (dotyczącymi umowy zlecenia) przez ich niezastosowanie oraz art. 627 k.c. poprzez jego zastosowanie, polegające na wadliwym uznaniu przez Sąd I instancji, że umowa zastępstwa inwestycyjnego na pomoc w pozyskaniu dofinansowania była umową o dzieło z elementami umowy o świadczenie usług, która wymagała od pozwanej osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu, gdy tymczasem strony nie umówiły się na pozyskanie konkretnie określonej dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa (...) na lata 2007-2013, w związku z ogłoszeniem przez Zarząd Województwa (...) konkursu nr (...) /I.I.I./Schemat (...)/, a czynności pozwanej podejmowane w wykonaniu zawartej między stronami umowy sprowadzały się do podejmowania wszelkich czynności faktycznych, w tym do przygotowania dokumentacji i reprezentowania powódki w procesie ubiegania się o otrzymanie dofinansowania konkretnej inwestycji oraz doradztwa mającego zapewnić prawidłową realizację inwestycji i rozliczenie otrzymanych dotacji z różnych źródeł (łącznie do kwoty 3.000.000,00 zł); c) art. 65 k.c. poprzez jego niezastosowanie i dokonanie wykładni umowy zastępstwa inwestycyjnego z dnia 9 marca 2010 r. z pominięciem kryteriów zgodnego zamiaru stron i celu umowy i oparcie się wyłącznie na wykładni literalnej, dokonanej przy tym nieprawidłowo skutkiem czego Sąd Rejonowy ustalił, że umowa zastępstwa inwestycyjnego na pomoc w pozyskaniu dofinansowania była umową o dzieło z elementami umowy o świadczenie usług, która wymagała od pozwanej osiągnięcia określonego, zindywidualizowanego rezultatu, a także, że § 4 ust. 4 umowy pełnił funkcję określenia materialnego rezultatu umowy, nie zaś funkcję kary umownej za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie przez pozwaną zobowiązania niepieniężnego.

W oparciu o te zarzuty skarżąca wniosła o: 1) uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Rejonowemu Szczecin-Centrum w Szczecinie XI Wydziałowi Gospodarczemu do ponownego rozpoznania oraz w myśl art. 108 § 2 k.p.c. pozostawienie Sądowi pierwszej instancji rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej; ewentualnie o: 2) zmianę zaskarżonego wyroku w pkt I poprzez zasądzenie od pozwanej spółki (...) - Fundusz Kapitałowy S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki A. N. kwoty 29.280 zł (słownie: dwadzieścia dziewięć tysięcy dwieście osiemdziesiąt złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 3 sierpnia 2013 r. do dnia zapłaty; 3) zmianę zaskarżonego wyroku w pkt II poprzez zasądzenie od pozwanej spółki (...) - Fundusz Kapitałowy S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki A. N. kosztów procesu za I instancję w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych; 3) zasądzenie od pozwanej spółki (...) - Fundusz Kapitałowy S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki A. N. kosztów procesu za II instancję w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu apelacji powódka zakwestionowała ocenę Sądu Rejonowego, że wolą stron element rezultatu charakteryzujący umowę o dzieło został uwypuklony w § 4 pkt 4 umowy zastępstwa inwestycyjnego stanowiącym, iż w przypadku nieprzyznania Zamawiającemu z jakichkolwiek powodów dotacji, Wykonawcy nie przysługuje za wykonane czynności wymienione w ust. 1 wynagrodzenie i zwraca on Zamawiającemu otrzymaną od niego pierwszą, drugą i trzecią ratę wynagrodzenia umowy, tym samym ocenę, że strony w istocie zawarły umowę o dzieło z elementami umowy o świadczenie usług.. W ocenie apelującej, Sąd I instancji dokonał błędnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego i doszedł do błędnych wniosków, w efekcie czego błędnie ustalił stan faktyczny sprawy, a w rezultacie tego dokonał błędnej subsumcji tak ustalonego stanu faktycznego pod zakres normy prawnej. To uzasadnia według powódki zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Skarżąca podniosła, że dla ustalenia, czy zgłoszone przez powódkę roszczenie było w chwili złożenia powództwa przedawnione, niezbędne było w pierwszej kolejności przesądzenie na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego w sprawie materiału dowodowego (art. 233 § 1 k.p.c.), jakiego rodzaju umowę strony zawarły. Zdaniem

skarżącej Sąd Rejonowy zaniechał analizy pełnego postępowania dowodowego w zakresie zainicjowanym przez strony, w tym zeznań stron i świadków, które pozwoliłoby na dokonanie wykładni umowy według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., nastąpiła z naruszeniem przepisów procesowych.

Apelująca podniosła dalej, że przedmiotem umowy stron była pomoc w pozyskaniu finansowania prac inwestycyjnych, ściśle rzecz biorąc: wykonanie projektu inwestycyjnego, którego celem było przygotowanie pozyskania środków gotówkowych na prefinansowanie inwestycji wskazanej przez Zamawiającego polegającej na wdrożeniu Domowego Systemu Reagowania i prowadzenie szkoleń specjalistycznych do kwoty 3.000.000 złotych oraz jej refinansowanie z Funduszy (...) na poziomie, co najmniej 80% nakładów inwestycyjnych (§ 1 pkt. 1 ppkt. 1.1. umowy zastępstwa inwestycyjnego). Jak wynikało dodatkowo z zeznań stron i przesłuchanych w sprawie świadków usługi świadczone przez pozwaną polegały głównie na doradztwie w zakresie pozyskiwania środków gotówkowych na prefinansowanie inwestycji powódki oraz podjęcie wszelkich czynności niezbędnych do tego aby powódka otrzymała dofinansowanie z środków Unii Europejskiej. Niezależnie od zakresu obowiązków nałożonych na pozwaną, np. przygotowanie dokumentacji, opracowanie wniosku aplikacyjnego, monitorowanie terminów, podjęcie innych niezbędnych działań itp. w ocenie powódki umowę zawartą między stronami należy zaliczyć do umów o świadczenie usług. Sąd Rejonowy natomiast pominął bądź też nie nadał prawidłowego znaczenia temu, iż w treści umowy jest wiele postanowień i sformułowań, które podważają powyższą konkluzję. Umowy zastępstwa inwestycyjnego w ustalonym przez strony kształcie nie można uznać za rodzaj umowy o dzieło, kierując się przyjętym w niej określeniem jednej ze stron (...) charakterystycznym właśnie dla umowy o dzieło (art. 627 i nast. k.c.). Druga strona została bowiem nazwana (...), a nie „Przyjmującym zamówienie”. Ponadto w § 4 ust. 3 umowy użyto określenia „zlecenia” natomiast w § 5 ust. 2 i 3 określeń „w trakcie wykonywania usług”, „usługi” oraz w § 2 ust. 1 „wykonawca wykona zlecenie”. Dokonując zatem wykładni postanowień zawartej przez strony umowy stosownie do przepisów art. 65 k.c. należy wziąć pod uwagę przede wszystkim dosłowne jej brzmienie, a co za tym idzie zgodny zamiar stron uregulowania konkretnego stosunku prawnego. Ponieważ przedmiotem umowy stron było wykonywanie przez stronę pozwaną konkretnych czynności, nawet jeśli miały one prowadzić do określonego rezultatu (uzyskanie dotacji ze środków unijnych), to na rezultat ten miało wpływ także szereg innych czynników, także zewnętrznych np. zewnętrzne warunki ekonomiczne, warunki konkursów oraz ocena przedstawionych dokumentów przez właściwe organy. Czynności pozwanej podejmowane w wykonaniu zawartej między stronami umowy sprowadzały się do reprezentowania powódki w procesie ubiegania się o otrzymanie dofinansowania konkretnej inwestycji oraz doradztwa mającego zapewnić prawidłową realizację inwestycji i rozliczenie otrzymanych dotacji. Nie może zatem ulegać wątpliwości, że umowa zawarta pomiędzy stronami była umową starannego działania, do której zastosowanie mają przepisy o zleceniu (świadczeniu usług), a nie przepisy o umowie o dzieło. Według powódki, dla prawidłowego zdefiniowania rodzaju wskazanej umowy cywilnoprawnej nie jest wystarczające, jak to uczynił Sąd Rejonowy, poprzestanie na stwierdzeniu, że każda umowa, która wiąże się z oczekiwaniem rezultatu jest umowa o dzieło. Także bowiem zlecający usługi oczekuje, że poprzez staranne działanie przyjmującego zlecenie osiągnięty zostanie rezultat zgodny z oczekiwaniami dającego zlecenie. Wprawdzie strony w umowie (§ 4 pkt 4) przewidziały zwrot dotychczas zapłaconego wynagrodzenia w sytuacji nieprzyznania powódce dotacji, a więc odwołały się do oczekiwanego rezultatu, jednakże nie przesądza to o kwalifikacji umowy jako umowy - w części - o dzieło. Nie oznacza także, iż do umowy tej, w zakresie przedawnienia roszczeń stosuje się przepisy dotyczące umowy o dzieło. Ustanowiony przez strony w umowie obowiązek zwrotu powódce kwoty w wysokości 29.280,00 zł nie określa materialnego rezultatu zawartej między stronami umowy, a pełnił funkcję kary umownej (gwarancyjną) za niewykonanie bądź nienależyte wykonanie przez pozwaną zobowiązania niepieniężnego. Powyższe postanowienie umowne miało zabezpieczyć interes powódki, która była zapewniana przez pozwaną o jej profesjonalizmie wynikającym z doświadczenia zawodowego jej menedżerów w zakresie bankowości, finansów, konsultingu, funduszy europejskich, z innowacją biznesową klastrów (porozumień kooperacyjnych) opartej o kompleksowość świadczonych usług. Na funkcję gwarancyjną powyższego zapisu umowy wskazywała zarówno powódka, jak i świadek M. S., która brała udział w negocjacjach poprzedzających zawarcie umowy. Zaufanie powódki do profesjonalizmu i doświadczenia pozwanej również przemawia za zakwalifikowaniem zawartej między stronami umowy jako umowy o świadczenie usług. Cechą charakterystyczną takich umów jest bowiem to, że zazwyczaj są to umowy oparte na zaufaniu między stronami i z uwagi na to wymagają osobistego wykonania przez usługodawcę

Zlecający usługę powierza jej wykonanie danej osobie w zaufaniu do jej umiejętności, kwalifikacji, wiedzy i innych walorów.

Za rezultat nie może być uznane przyznanie dotacji z funduszy europejskich, zwłaszcza, że elementem regulacji umowy o dzieło jest odpowiedzialność przyjmującego zamówienie za wady dzieła. Przedmiotem umowy o dzieło jest doprowadzenie do weryfikowalnego i jednorazowego rezultatu, zdefiniowanego przez zamawiającego w momencie zawierania umowy. Dzieło jest wytworem, który w momencie zawierania umowy nie istnieje, jednak jest w niej z góry przewidziany i określony w sposób wskazujący na jego indywidualne cechy. Dlatego też jednym z kryteriów umożliwiających odróżnienie umowy o dzieło od umowy zlecenia lub umowy o świadczenie usług jest możliwość poddania dzieła sprawdzianowi na istnienie wad fizycznych. Sprawdzenie takie jest zaś niemożliwe do przeprowadzenia, jeśli strony nie określiły w umowie cech i parametrów indywidualizujących dzieło. Taki brak kryteriów określających pożądaną przez zamawiającego wynik (rezultat) umowy prowadzi do wniosku, że przedmiotem zainteresowania zamawiającego jest wykonanie określonych czynności, a nie ich rezultat.

Powołując się na treść umowy zastępstwa inwestycyjnego, jak i zeznania stron i świadka M. S., powódka przekonywała, że strony nie umówiły się na pozyskanie konkretnie określonej dotacji z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa (...) na lata 2007-2013, w związku z ogłoszeniem przez Zarząd Województwa (...) konkursu nr (...) /1.1.1/ Schemata/*2010/. Czynności pozwanej podejmowane w wykonaniu zawartej między stronami umowy sprowadzały się do podejmowania wszelkich czynności faktycznych, w tym do przygotowania dokumentacji i reprezentowania powódki w procesie ubiegania się o otrzymanie dofinansowania konkretnej inwestycji oraz doradztwa mającego zapewnić prawidłową realizację inwestycji i rozliczenie otrzymanych dotacji z różnych źródeł (łącznie do kwoty 3.000.000,00 zł). Fakt, że pozwana po pierwszym niepowodzeniu nie podejmowała kolejnych prób pozyskania dla powódki dotacji z innych źródeł (kolejnych konkursów ogłaszanych przez Urząd Marszałkowski Województwa (...) w latach 2007-2013 czy też konkursów ogłaszanych w innych województwach) w świetle poprzednich ustaleń stron, było dla powódki niezrozumiałe, bowiem powódka nadal oczekiwała wywiązania się przez pozwaną z zawartej umowy.

Powódka zarzuciła, że pozwana zamiast podjęcia dalszych działań w celu realizacji umowy zastępstwa inwestycyjnego z dnia 9 marca 2010 r. proponowała powódce zawarcie kolejnych umów, w tym zaciągnięcia kredytów inwestycyjnych. Powódka natomiast nadal oczekiwała pozyskania dotacji na jej rzecz, w szczególności, że konkursy z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa (...) na lata 2007-2013 mogły być ogłaszane do końca 2013 roku. Pozwana zapewniała powódkę, iż istnieje również możliwość uzyskania tych środków z konkursów ogłaszanych w innych województwach. Powyższe ustalenia wynikają według powódki z zeznań powódki i świadka M. S.. Powódka zeznała, iż nie wystąpiła do pozwanej o zapłatę niezwłocznie po odrzuceniu protestu w grudniu 2010 r., ponieważ nadal była zapewniana, iż pozwana swymi działaniami doprowadzi do pozyskania środków z UE.

Skarżąca nie zgodziła się też z ustaleniem Sądu I instancji, iż „dziełem”, na którego stworzenie umówiły się strony była określona dokumentacja, która ma walor materialny, sprawdzalny pod kątem wadliwości, ale także miało nastąpić osiągnięcie określonego rezultatu jakim miała być tak przygotowana dokumentacja, że dofinansowanie miało być pewne. Powyższe ustalenia nie mają według powódki oparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym, w tym także w dosłownym brzmieniu zapisów umowy zastępstwa inwestycyjnego zawartej przez strony. Opracowanie dokumentacji było wyłącznie jedną z usług świadczonych przez pozwaną (na jednym z etapów umowy), które to usługi miały polegać głównie na doradztwie (pilotażu) w zakresie pozyskiwania środków gotówkowych na prefinansowanie inwestycji powódki oraz podjęcie wszelkich czynności niezbędnych do tego, aby powódka otrzymała dofinansowanie z środków Unii Europejskiej.

Skarżąca zakwestionowała także stwierdzenie Sądu Rejonowego, że prace za które wystawiono fakturę zostały wykonane do końca kwietnia 2010 r., natomiast pozew o zapłatę należności z ww. faktur został wniesiony w dniu 21 sierpnia 2013 r., a zatem niewątpliwie po upływie dwuletniego terminu przedawnienia roszczeń z umowy o dzieło określonego w art. 646 k.c. Według niej to ustalenie również nie mają oparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym. Wynagrodzenie, które zapłaciła powódka nie było bowiem wynagrodzeniem za sporządzenie dokumentacji projektowej, a było wynagrodzeniem za wykonanie całości umowy zastępstwa inwestycyjnego. Już

tylko z analizy zapisów umowy zastępstwa inwestycyjnego wynika, że wynagrodzenie pozwanej było podzielone na dwie części, (które również dzieliły się na części). Pierwszą część wynagrodzenia w wysokości 24.000 zł plus podatek VAT płaciła pozwanej powódka w trzech ratach, natomiast druga część wynagrodzenia miała być płatna przez koordynatora funduszy europejskich - nie zaś przez powódkę, już po uzyskaniu dotacji. Nieuprawnionym jest, zatem twierdzenie Sądu Rejonowego, iż wynagrodzenie było pozwanej zapłacone za wykonaną dokumentację projektową. Błędna kwalifikacja stosunku prawnego łączącego strony spowodowała, że Sąd Rejonowy niewłaściwie zastosował w niniejszej sprawie art. 646 k.c. uznając, iż roszczenie powódki jest przedawnione.

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej powódka podniosła także, iż nawet gdyby przychylić się do stanowiska Sądu I Instancji co do kwalifikacji prawnej umowy zawartej przez strony, to z zebranego w sprawie materiału dowodowego nie wynika, by termin przedawnienia roszczenia powódki mógł rozpocząć swój bieg od dnia 2 grudnia 2010 r., w którym Dyrektor (...) Regionalnym Programem Operacyjnym wydał pismo rozstrzygające protest powódki. Zgodnie z dyspozycją art. 646 k.c. roszczenia wynikające z umowy o dzieło przedawniają się z upływem lat dwóch od dnia oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - od dnia, w którym zgodnie z treścią umowy miało być oddane. Sąd Rejonowy ustalając hipotetyczny początek biegu terminu przedawnienia pominął treść zeznań strony powodowej i świadka M. S., z których wynikało wyraźnie, że mimo odrzucenia protestu żadna ze stron nie uważała umowy za zakończoną, a usług dla klienta za wykonanych w całości. Powódka była zapewniana, że dofinansowanie może być pozyskane w następnych konkursach ogłaszanych z Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa (...) na lata 2007-2013, a także tych przeprowadzanych w innych województwach. Zatem grudzień 2010 r. nie stanowił czasu, w którym dzieło zostało oddane i rozpoczął bieg terminu przedawnienia. Także umowa stron nie określała, do kiedy „dzieło” powinno zostać oddane. Z zeznań stron i świadków również nie wynika, by strony uzgodniły termin, w jakim pozwana miała oddać całość „dzieła” powódcie.

Ponadto, przy przyjęciu za Sądem Rejonowym mieszanego charakteru umowy stron, zakres stosowania do umów nienazwanych (także mieszanych) przepisów dotyczących umów nazwanych jest sporny. Nie budzi kontrowersji jedynie możliwość stosowania do umów nienazwanych ogólnych przepisów o umowach. Jeśli w umowie mieszanej dochodzi do równorzędnego połączenia elementów różnych rodzajów zobowiązań, do każdego z nich powinno stosować się przepisy dotyczące tych zobowiązań. Z tych przyczyn przy rozstrzyganiu sporów dotyczących umów nietypowych, sąd musi dokładnie badać ich cechy oraz ustalić, na czym dokładnie polegają w danym przypadku świadczenia stron. W ocenie powódki obowiązki pozwanej w zakresie wykonania umowy były dużo szersze od wykonania dokumentacji projektowej, a bez wątpienia tylko ten etap nosił jakiegokolwiek cechy umowy o dzieło. Ponieważ powódka dochodzi zwrotu wynagrodzenia z tytułu wykonania całości umowy należy uznać, że brak jest podstaw do zastosowania do tego roszczenia art. 646 k.c. w zakresie w jakim łączy on początek terminu przedawnienia z oddaniem dzieła. Przemawia za tym różny charakter świadczeń pozwanej i szerszy zakres czasowy jej obowiązków z tytułu doradztwa inwestycyjnego, który odnosił się do już wykonanej i oddanej dokumentacji projektowej. Tym samym, według powódki, Sąd I instancji nie rozpoznał istoty sprawy, nie poczynił bowiem ustaleń oraz rozważań w zakresie spełnienia się w tej sprawie jakichkolwiek przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanej, zarówno co do zasady, jak i co do wysokości. Bez zbadania tych okoliczności, bez wątpienia nie można stwierdzić czy wniesione powództwo jest zasadne.

Skarżąca zwróciła nadto uwagę na okoliczność, że w piśmie przygotowawczym z dnia 7 marca 2014 r. zgłosiła również alternatywną podstawę prawną roszczenia z tytułu odszkodowania za nienależyte wykonanie przez pozwaną umowy opartą na treści art. 471 k.c. w zw. z art. 361 k.c., przy czym powódka sformułowała alternatywną podstawę żądania w oparciu o tę samą podstawę faktyczną. Pierwszy z wyżej wskazanych przepisów stanowi, że dłużnik obowiązany jest do naprawienia szkody wynikłej z niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, chyba że niewykonanie lub nienależyte wykonanie jest następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi.

W wypadku odpowiedzialności wynikającej z niewykonania zobowiązania obejmuje ona szkodę wyrażającą się w różnicy między aktualnym stanem majątku poszkodowanego, a stanem hipotetycznym, jaki by istniał, gdyby zobowiązanie zostało wykonane (art. 361 § 2 k.c.). Dla przyjęcia związku przyczynowego wystarczające jest wykazanie,

że w zwyczajnym toku rzeczy, bez szczególnego zbiegu okoliczności, szkoda jest typowym następstwem tego rodzaju zdarzenia(art. 361 § 1 k.c.).

Według skarżącej, jak wynika z dokumentów załączonych przez powódkę do pozwu zobowiązanie pozwanej zostało przez nią wykonane nienależycie z jej winy, bowiem wniosek sporządzony przez pozwaną - działającą jako profesjonalistę - zawierał liczne braki formalne. Z tej przyczyny powódka nie otrzymała dotacji z funduszy europejskich, wskutek czego poniosła szkodę w wysokości zapłaconego pozwanej wynagrodzenia.

Odnosnie natomiast roszczeń odszkodowawczych opartych na twierdzeniu, iż pozwana w sposób nienależyty wykonywała usługę polegającą głównie na doradztwie (pilotażu) w zakresie pozyskiwania środków gotówkowych na prefinansowanie inwestycji powódki oraz podjęcie wszelkich czynności niezbędnych do tego aby powódka otrzymała dofinansowanie z środków Unii Europejskiej, to zdaniem powódki do przedawnienia tego roszczenia doszłoby z upływem trzech lat zgodnie z art. 118 k.c.

W zakresie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. skarżąca podniosła, że Sąd Rejonowy w uzasadnieniu skarżonego wyroku w ogóle nie odniósł się do dowodów osobowych dopuszczonych i przeprowadzonych w niniejszej sprawie. W myśl natomiast dyspozycji art. 328 § 2 k.p.c. uzasadnienie wyroku powinno zawierać wskazanie podstawy faktycznej rozstrzygnięcia, a mianowicie: ustalenie faktów, które sąd uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej oraz wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie na rzecz pozwanej spółki kosztów postępowania przed Sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego. Odnosnie zarzutów naruszenia przepisów postępowania stwierdziła, że Sąd I instancji dokonał prawidłowej oceny materiału dowodowego w sprawie i ujął w sposób przewidziany w art. 233 § 1 i 2 k.p.c. Uzasadnienie odpowiada wymogom art. 328 § 2 k.p.c., bowiem Sąd Rejonowy wskazał dowody, na których oparł swoje rozważania. Pozwana podtrzymała stanowisko, że umowa z dnia 9 marca 2010 r. jest umową o dzieło. Nie zgodziła się z argumentacją powódki, że pozwana miała powódkę zastępować w dosłownym tego znaczeniu. Z treści przedmiotu umowy oraz zeznań świadków jasno wynika, że zadaniem pozwanej spółki było przygotowanie dokumentacji koniecznej do złożenia wniosku aplikacyjnego. Umowa ta była nakierowana na konkretny rezultat, który przez odrzucenie wniosku nie został uzyskany. Jednak dokumentacja została przygotowana, a powódka przyjęła ją bez żadnych zastrzeżeń. Nie zgłaszała też żadnych zastrzeżeń po odrzuceniu protestu. Rzecz działa się w roku 2010 r. Dopiero w 2013 r. powódka stwierdziła, że chce zwrotu wynagrodzenia, w czasie, kiedy roszczenie o zwrot wynagrodzenia za przygotowane materiały było przedawnione. Świadek M. S. zeznała, że protest przygotowała pozwana spółka, ale sam protest złożyła powódka (k.417). Tak zresztą było ze wszystkimi dokumentami. Pozwana nigdy nie zastępowała powódki i nie miała do tego pełnomocnictwa. Rola pozwanej ograniczyła się do sporządzenia dokumentacji aplikacyjnej, która powódka sama złożyła w dniu 25 maja 2010 r. i to w imieniu spółki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. Wbrew stanowisku pełnomocnika powódki -na rozprawie w dniu 15 grudnia 2014 r.-strona pozwana nigdy nie zobowiązała się do świadczenia usług doradztwa inwestycyjnego (k.418). Nie wynika nic takiego z umowy, ani też z zeznań świadków. Są to twierdzenia nieprawdziwe, podobnie zresztą jak zeznania samej powódki, która twierdziła, że kontaktowała się z Ł. O. po złożeniu protestu, czemu świadek stanowczo zaprzeczył, składając zeznania pod odebraniu przyrzeczenia i w obecności powódki i jej pełnomocnika.

Jednocześnie pozwana podniosła, że wniosek został przez powódkę złożony w imieniu spółki (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością sp. k. z siedzibą w S., a nie jako A. N. prowadząca działalność gospodarczą pod nazwą „A. H. (...). Powódka nie wskazała konkretnych uchybień, których miała dopuścić się pozwana spółka, powołując się jedynie na „przykładowe wskazania” (pозew strona 4- akapit 2). Umowa z dnia 9 marca 2010 r. była umową o dzieło, dzieło zostało oddane powódce 9 kwietnia 2010 r. Jak wskazano w wyroku Sądu I instancji, art. 646 k.c. samodzielnie określa początek biegu przedawnienia i wiąże go z dniem oddania dzieła, a jeżeli dzieło nie zostało oddane - z dniem, którym zgodnie z treścią umowy dzieło miało być oddane. Słusznie zatem sąd uznał, że roszczenie powódki uległo przedawnieniu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje.

Podstawowym problemem w niniejszej sprawie była kwalifikacja umowy stron. Wokół tego zagadnienia zogniskowana jest podstawowa argumentacja apelacji. Rzecz jednak w tym, że chodzi o kwalifikację stosunku prawnego stron w aspekcie podstawy faktycznej powództwa, wskazującej zdarzenia, z którymi powódka wiązała roszczenie pozwu.

Skarżąca powódka podniosła w apelacji zarzuty naruszenia przepisów postępowania, jak i odnoszące się do przyjętej przez Sąd Rejonowy podstawy prawnej rozstrzygnięcia oraz jej wyjaśnienia. W obowiązującym w polskim procesie modelu apelacji sąd odwoławczy związany jest zarzutami procesowymi, ma natomiast obowiązek – nawet w razie braku zarzutów - zbadać podstawę prawną kontrolując jej wyjaśnienie przez sąd pierwszej instancji a w razie potrzeby dokonując właściwej wykładni prawa materialnego i prawidłowego zastosowania. By to uczynić niezbędne jest odniesienie się w pierwszej kolejności do zarzutów procesowych, bowiem tylko przy niewątpliwie ustalonym stanie faktycznym możliwe jest zbadanie podstawy prawnej rozstrzygnięcia. Należy dodać, że tylko wówczas stanie się możliwe również odniesienie się do zarzutu nierozpoznania istoty sprawy.

Skarżąca przedstawiła zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. twierdząc przede wszystkim, że Sąd Rejonowy bezzasadnie pominął zeznania świadków oraz przesłuchanie stron przy ustalaniu treści umowy, a w szczególności uzgodnionego świadczenia pozwanej. Sąd Rejonowy faktycznie poprzestał przy ustalaniu treści umowy stron z dnia 9 marca 2010 roku na dowodach z dokumentów, trzeba jednak stwierdzić, że nie było podstaw do uwzględnienia w tym zakresie innych dowodów, w tym ze źródeł osobowych.

Powódka zawnioskowała w pozwie dowód z zeznania świadka M. S. i z przesłuchania powódki na okoliczność legitymacji procesowej pozwanej, treści umowy zawartej przez strony, wykonania umowy przez powódkę, nienależytego wykonania umowy przez pozwaną, nieuzyskania przez pozwaną dla powódki dotacji z Funduszy (...), wysokości kwoty dochodzonej w pozwie, terminu wymagalności roszczenia powódki. W piśmie przygotowawczym z dnia 7 marca 2014 roku powódka zawnioskowała dodatkowo dowód z zeznań świadka Ł. O. na te same okoliczności, z wyłączeniem ostatnich dwóch spośród wymienionych. Jak widać, wśród okoliczności wymienionych w ramach tez dowodowych wniosków dowodowych z zeznań świadków i z przesłuchania powódki nie wskazano celu umowy ani zgodnego zamiaru jej stron.

Zgodnie z art. 247 k.p.c. dowód ze świadków lub z przesłuchania stron przeciwko osnowie lub ponad osnowę dokumentu obejmującego czynność prawną może być dopuszczony między uczestnikami tej czynności tylko w wypadkach, gdy nie doprowadzi to do obejścia przepisów o formie zastrzeżonej pod rygorem nieważności i gdy ze względu na szczególne okoliczności sprawy sąd uzna to za konieczne. Z brzmienia tego przepisu należy wnosić, że obie wymienione w nim przesłanki dopuszczalności dowodów ze źródeł osobowych muszą wystąpić łącznie.

Ze stanowiska procesowego powódki w niniejszym postępowaniu, w powiązaniu z cytowaną wyżej tezą dowodową wnioskowanych przez powódkę zeznań świadków i przesłuchania powódki można wnosić, że powódka uważa dokument umowy z dnia 9 marca 2010 roku za niekompletny. Wnioski te były więc wnioskami ponad osnowę dokumentu umowy. Trzeba w związku z tym stwierdzić, że dowody te, wobec braku spełnienia przesłanki szczególnych okoliczności sprawy, w ogóle nie powinny zostać przeprowadzone.

Niezależnie od tego, skarżąca przyłożyła nadmierną wagę do wskazanych w apelacji dowodów. Zeznania świadka Ł. O. słusznie zostały pominięte przy ustalaniu treści umowy stron z dnia 9 marca 2010 roku, bowiem świadek ten nie pamiętał żadnych szczegółów rozmów na temat jej zawarcia oraz uzgodnienia treści tej umowy. Z kolei M. S. zeznawała przede wszystkim na okoliczność realizacji umowy. Co do jej treści stwierdziła jedynie, że powódce zależało na gwarancji na wypadek nie otrzymania dotacji z Funduszy (...), stąd postanowienie umowne w tym zakresie. Wreszcie z przesłuchania powódki wynika – w zakresie treści umowy stron – wyłącznie geneza wprowadzenia do umowy § 4 ust. 4, z którego powódka – jak stwierdziła – dochodzi zwrotu wypłaconego wynagrodzenia. Reasumując, wymienionym dowodom nie można było przypisać mocy dowodowej co do celu umowy z dnia 9 marca 2010 roku i zgodnego zamiaru jej stron.

Niezależnie od tego, z dowodów tych nie wynika – wbrew twierdzeniom apelacji – że „przedmiotem umowy była pomoc w pozyskaniu dofinansowania projektu inwestycyjnego, a czynności pozwanej sprowadzały się do reprezentowania powódki w procesie ubiegania się o otrzymanie dofinansowania konkretnej inwestycji oraz doradztwa mającego zapewnić prawidłową realizację inwestycji i rozliczenie otrzymanych dotacji”. Świadek M. S. zeznała, że pozwana była odpowiedzialna za przygotowanie wniosku, natomiast nie pozyskała dotacji z Funduszy (...), bowiem wniosek otrzymał ocenę negatywną. Świadek ta zeznała również, że pozwana przygotowała protest wobec odrzucenia wniosku, natomiast złożyła go powódka. Również zeznanie powódki nie zawierało treści wskazanych przez skarżącą, natomiast również z niego wynikało, że pozwana miała przygotować wniosek. Trafnie wobec tego Sąd Rejonowy wskazał świadczenie, do którego zobowiązana była pozwana oraz rezultat, jaki miała osiągnąć.

Skarżąca ma rację, że Sąd Rejonowy nie wskazał przyczyn, dla których odmówił dowodom ze źródeł osobowych mocy dowodowej, natomiast uchybienie to nie uniemożliwiło dokonania kontroli instancyjnej zapadłego wyroku. Trzeba pamiętać, że zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. może być skuteczny tylko w wyjątkowych wypadkach, a więc wówczas, gdy treść uzasadnienia orzeczenia sądu uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wywodu, który doprowadził do wydania orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 stycznia 2010 roku, II UK 148/09). W niniejszej sprawie taka sytuacja nie występuje.

Przechodząc do odniesienia się do zarzutów naruszenia prawa materialnego należy zauważyć, że część zarzutów procesowych, nawiązujących do kwalifikacji umowy stron, kwestionowało w istocie przyjętą przez Sąd Rejonowy podstawę prawną rozstrzygnięcia.

Badanie sprawy w sytuacji zarzutów naruszenia prawa materialnego obejmuje kontrolę w zakresie prawidłowości subsumcji zastosowanych przez Sąd pierwszej instancji norm prawnych do ustalonego stanu faktycznego, toteż rozpoznanie sprawy na skutek apelacji musi obejmować nie tylko ocenę inkryminowanych przez stronę skarżącą naruszeń prawa materialnego, ale również ponowną ocenę zastosowania i wykładni poszczególnych przepisów oraz ewentualne naprawienie wszystkich błędów sądu pierwszej instancji. Na tym polega merytoryczne badanie sprawy, stanowiące dalszy ciąg postępowania (por. uchwałę składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 31 stycznia 2008, III CZP 49/07, OSNC 2008/6/55).

Skarżąca podniosła przede wszystkim, że umowa stron nie miała charakteru umowy rezultatu, a więc nie powinien być zastosowany do roszczeń na jej podstawie art. 646 k.c. co do przedawnienia dochodzonego roszczenia. Trzeba w związku z tym przede wszystkim podnieść, że determinantem stosowania konkretnej normy prawa materialnego, w tym co do przedawnienia roszczeń, jest dokonanie ustaleń faktycznych w granicach podstawy faktycznej pozwu. Mając to na względzie należy zauważyć, że podstawą faktyczną roszczenia jest: po pierwsze zawarcie przez strony umowy z dnia 9 marca 2010 roku, na której podstawie pozwana przygotowała projekt inwestycyjny w celu załączenia do wniosku o pozyskanie środków gotówkowych na refinansowanie inwestycji powódki, po drugie uiszczenie przez powódkę na rzecz pozwanej wynagrodzenia umownego, którego ostatnia rata przypadła na dzień 26 kwietnia 2010 roku, po trzecie złożenie w dniu 25 maja 2010 roku przygotowanego przez pozwaną wniosku przez spółkę utworzoną w tym celu przez powódkę, po czwarte konieczność uzupełnienia braków formalnych tego wniosku, po piąte odrzucenie wniosku w dniu 5 października 2010 roku z uwagi na niespełnienie niektórych kryteriów dopuszczających a tym samym nieotrzymanie przez powódkę refinansowania poniesionych nakładów inwestycyjnych, czyli dotacji z Funduszy (...), po szóste nieskuteczność sprzeciwu z dnia 21 października 2010 roku co wynika z pisma dyrektora wydziału zajmującego się zarządzaniem regionalnym programem operacyjnych z dnia 2 grudnia 2010 roku, po siódme istnienie w umowie stron przepisu określającego obowiązek pozwanej zwrotu otrzymanego wynagrodzenia w przypadku nieprzyznania z jakichkolwiek powodów dotacji powódce.

Z powyższego wyliczenia faktów objętych podstawą faktyczną powództwa należy wnosić, że powódka zawarła z pozwaną umowę dla osiągnięcia konkretnego rezultatu, zależnego wyłącznie od działania pozwanej, otrzymała od pozwanej opracowanie w postaci projektu inwestycyjnego stanowiącego przedmiot umowy, następnie dążyła do uzyskania środków po złożeniu wniosku z załączonym projektem inwestycyjnych, których jednak nie otrzymała, wreszcie zażądała zwrotu wynagrodzenia w konsekwencji braku zamierzonego rezultatu, a wobec braku spełnienia

tego żądania, wystąpiła z nim na drogę sądową. Jak widać, sama powódka potraktowała swoje roszczenie, dochodzone w niniejszej sprawie, jako zwrot uiszczzonego pozwanej świadczenia wobec nieosiągnięcia zamierzonego celu umowy stron. Tym samym już z treści podstawy faktycznej powództwa wynika, że powódka dochodzi zwrotu uiszczzonego świadczenia wzajemnego wobec braku oczekiwanego rezultatu świadczenia pozwanej, za które pozwana otrzymała od powódki wynagrodzenie. Wbrew obecnemu twierdzeniu powódki nie jest to roszczenie z odrębnego stosunku gwarancji. Postanowienie umowne, na które powołała się w pozwie powódka stanowi o odpadnięciu podstaw do uzyskania wynagrodzenia przez pozwaną, wobec świadczenia nieodpowiadającego zamówieniu, a nie o odpowiedzialności gwarancyjnej.

Przy tak określonej podstawie faktycznej powództwa nie sposób przyjąć, że do roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie można stosować przepisy o umowie zlecenia. Powódka zarzuciła wprawdzie pozwanej brak starannego działania, natomiast konstatację tą wiązała nie z konkretnymi uchybieniami pozwanej przy wykonywaniu umowy, lecz z brakiem określonego umową stron rezultatu. Wbrew stanowisku powódki, rezultatem, a więc i dziełem, może być projekt inwestycyjny, a więc przedmiot wykonania przez pozwaną (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2007 roku, II CSK 77/07). Wobec tego do przyjęcia terminu przedawnienia roszczenia o zwrot wypłaconego wynagrodzenia w sytuacji nieosiągnięcia zamierzonego rezultatu, znajdującego podstawę w § 4 ust. 4 umowy stron z dnia 9 marca 2010 roku, należało zastosować przepis art. 646 k.c., co trafnie uczynił Sąd pierwszej instancji.

Powódka w zasadzie nie kwestionuje tego, że przy przyjęciu powołanego przepisu jako podstawy prawnej co do terminu przedawnienia roszczenia dochodzonego w niniejszej sprawie, należałoby uznać, że termin ten upłynął przed dniem wniesienia pozwu. Tylko wobec tego dla porządku należy zauważyć, że początek biegu terminu przedawnienia na podstawie wskazanej regulacji przypadł nie w chwili powiadomienia o odrzuceniu wniosku spółki założonej przez powódkę o dofinansowanie z Funduszy (...), lecz w chwili oddania projektu inwestycyjnego przez pozwaną, a więc najpóźniej w dniu 25 maja 2010 roku (dzień złożenia wniosku o dofinansowanie). Wtedy to nastąpiło oddanie dzieła w rozumieniu art. 646 k.c. Ocena wykonania przedmiotu umowy, przy której miałyby znaczenie odmowa przyznania dofinansowania (odrzućcenie wniosku), nie ma wpływu na termin oddania tego przedmiotu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 9 maja 2007 roku, II CSK 77/07).

W związku ze skutecznością zarzutu przedawnienia przedstawionego przez pozwaną nie można przyznać racji powódce w sprawie jej zarzutu nierozpoznania istoty sprawy. Roszczenie odszkodowawcze z umowy, której charakterystycznym świadczeniem jest oddanie przedmiotu będącego rezultatem wykonania osoby przyjmującej zamówienie, nie korzysta z innego terminu przedawnienia niż wynikający z art. 646 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 17 lipca 2014 roku, I ACa 1517/13, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 4 grudnia 2012 roku, I ACa 608/12). Tylko do przedawnienia roszczeń z rękojmi za wady dzieła nie ma zastosowania regulacja z art. 646 k.c. z uwagi na odesłanie wynikające z art. 638 § 1 k.c. Tym samym, zgodnie z art. 117 § 2 k.c., pozwana skutecznie uchyliła się od zaspokojenia roszczenia powódki, choćby roszczenie to powódce przysługiwało. W takiej sytuacji, wobec skuteczności skorzystania przez pozwaną z materialnoprawnej instytucji przedawnienia, sąd był zwolniony z badania, czy powódce przysługuje dochodzone roszczenie.

Tylko wobec tego na marginesie należy zauważyć, że powódka nie przedstawiła wystarczających dowodów na okoliczność nienależytego wykonania umowy przez pozwaną. W szczególności twierdzenia i wnioski dowodowe powódki nie mogły stanowić wystarczającej podstawy przyjęcia bezprawności po stronie pozwanej. Nie ma wątpliwości, że pozwana wykonała dzieło określone w § 1 ust. 2 umowy stron, zaś pozwana to dzieło odebrała. Wobec powyższego ocena jakości tego wykonania nie może opierać się wyłącznie na wyniku postępowania aplikacyjnego w sprawie pozyskania funduszy europejskich.

Mając na uwadze powyższe należało oddalić apelację jako bezzasadną (art. 385 k.p.c.). Rozstrzygnięcie o kosztach uwzględnia zasadę odpowiedzialności za wynik sporu, stąd o kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono stosownie do treści przepisów art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 6 pkt. 5 w zw. § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu.

SSO Leon Miroszewski SSO Krzysztof Górski SSR (del.) Bartosz Przybył